

Sygnatura akt VI W 4819/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 stycznia 2015 roku

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Paweł Chodkowski

Protokolant: Katarzyna Kraska

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 roku

sprawy przeciwko M. B. synowi J. i A. z domu O.

urodzonego (...) we W.

obwinionego o to, że

w okresie od lutego 2012 r. do 18.03.2013 r. we W. na ul. (...) w celu dokuczenia K. i M. S. (1) zakłócił im spoczynek nocny m.in. poprzez wielokrotne dzwonienie domofonem do mieszkania nr (...) ok. godz. 5 rano, przez co złośliwie ich niepokoił.

tj. o czyn z art. 51 § 1 kw w związku z art. 9 § 1 kw

I. uniewinnia obwinionego **M. B.** od popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

M. B. wraz z Ł. B. i Z. B. zamieszkują w lokalu mieszkalnym nr (...) w posesji przy ul. (...) we W.. W 2009 roku do lokalu mieszkalnego nr (...) (który znajduje się w tym samym pionie, piętro niżej) wprowadzili się: K. S. wraz z mężem M. S. (2). W lokalu mieszkalnym nr (...) (który znajduje się w tym samym pionie piętro wyżej) w lutym 2008 roku zamieszkali państwo A. i T. G. – w sierpniu 2011 roku państwo G. wyprowadzili się ze wskazanego lokalu i obecnie mieszkanie to wynajmowane jest studentom jako tzw. stacja. Wskazana posesja przy ul. (...) we W. jest budynkiem w technologii tzw. wielkiej płyty, co powoduje jego dużą akustyczność – odgłosy z jednych lokali mieszkalnych (nawet związane z normalnym użytkowaniem mieszkań przez ich lokatorów) są dobrze słyszalne w sąsiednich lokalach mieszkalnych.

Ustalono, iż członkowie rodziny państwa B. są osobami konfliktowymi, łatwo wchodzącymi w spory sąsiedzkie z innymi lokatorami – uprzednio miał miejsce konflikt z rodziną państwa K. zamieszkującą w lokalu nr (...). Bezpośrednio po zamieszkaniu państwa G. w lokalu nr (...) państwo B. zaczęli zgłaszać pretensje, iż przeszkadzają im odgłosy „zbyt głośnego chodzenia” osób przebywających w tymże lokalu (państwa G. i ich dzieci). Między T. G. a członkami rodziny obwinionych dochodziło do utarczek słownych – doszło także do rękoczynów między T. G. a Ł. B., w wyniku czego T. G. w 2012 roku został prawomocnie skazany za czyn z art. 157§1 Kodeksu karnego popełniony na

szkodę obwinionego. W tym samym roku rozpoczął się też konflikt sąsiedzki rodziny państwa B. z K. i M. S. (1), którego bezpośrednim powodem były zeznania złożone przez pokrzywdzonych jako świadków w sprawie karnej przeciwko T. G.. Do mieszkania zajmowanego przez K. i M. S. (1) miały dochodzić uciążliwe odgłosy z mieszkania zajmowanego przez rodzinę państwa B. – przy czym miały to być odgłosy nie wynikające z normalnego (czyli standardowego) użytkowania lokalu mieszkalnego. K. S. zarzuciła M. B., że ten w okresie od lutego 2012 roku do 18 marca 2013 roku zakłócał spoczynek nocny, wielokrotnie dzwoniąc domofonem, około godziny 5.00, do mieszkania, które zajmowała wraz z mężem

K. S., w związku z konfliktem z rodziną B., kilkakrotnie wzywała do swojego miejsca zamieszkania na interwencję funkcjonariuszy Policji, którym ani razu nie udało się potwierdzić podnoszonych przez nią okoliczności (dotyczących domniemanego nękania przez obwinionych). W marcu 2012 roku wystosowała także pisemną skargę do Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej (...) – po czym w siedzibie tejże Spółdzielni zorganizowano spotkanie pojednawcze obwinionych z K. S., nie przyniosło konkretnych efektów.

(dowód: wyjaśnienia obwinionego M. B., karta 118 akt głównych, ; zeznania świadka R. R., karty 72-73 akt głównych; zeznania świadka zeznania A. G. k. 24,73 akt głównych, zeznania T. G. k.22 73 akt głównych, zeznania A. B. k. 74 akt głównych, zeznania K. K. k. 74 akt głównych, zeznania M. K. k. 74 akt głównych, zeznania Z. B. k. 119 akt głównych, zeznania M. W. k. 119-120 akt głównych, zeznania Ł. B. k.120 akr głównych, zeznania K. S. k. 120-121 akt głównych).

M. B. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W złożonych wyjaśnieniach zaprzeczył, aby niepokoił w godzinach nocnych domofonem rodzinę S.. Wskazał, że jako kierowca, wychodzi do pracy o różnych godzinach, zazwyczaj około godziny 6.30 i z tego względu nie mógł być osobą, która niepokoiła K. i M. S. (1) poprzez używanie domofonu.

Dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, iż rodzina państwa B. jest rodziną mocno konfliktową, skłóconą z sąsiadami zarówno obecnie mieszkającymi w ich kamienicy, jak i zamieszkującymi w niej uprzednio. Sąd nie znalazł jednak wystarczających podstaw do przypisania M. B. sprawstwa czynów będących przedmiotem postępowania w niniejszej sprawie. Przepis artykułu 51§1 Kodeksu wykroczeń uzależnia bowiem odpowiedzialność za wykroczenie od stwierdzenia, że czyn sprawcy stanowi wybryk. W rozumieniu potocznym przez wybryk rozumie się w zasadzie każde zachowanie, które odbiega od przyjętego zwyczajowo w danym miejscu, czasie i okolicznościach. Natomiast w rozumieniu prawnym pojęcie wybryku nie zawsze tożsamy jest z rozumieniem potocznym. W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się zgodnie, iż charakterystyczne dla zachowania się określonego mianem wybryku jest miejsce i sposób działania sprawcy, w szczególności miejsce publiczne lub publiczność działania oraz fakt, iż zachowanie to w sposób poważny (rażący) narusza normy zachowania się – musi pozostawać ono w ostrej sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Ponadto istota wybryku uzależniona jest także od szczególnych znamion strony podmiotowej, tzn. sprawca dopuszczający się wybryku musi wykazywać umyślnie lekceważenie dla otoczenia i powszechnie przyjętych norm zachowania się. Tak więc wybrykiem w znaczeniu prawnym jest czyn rażąco odbiegający od przyjętych w danych okolicznościach obowiązujących norm zachowania się, okazujący lekceważenie ich przez sprawcę, tj. czyn poważnie kolidujący z obowiązującymi w danej sytuacji normami zachowania się, które sprawca lekceważy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 02 grudnia 1992 roku wskazał, iż wybryk to zachowanie, jakiego wśród konkretnych okoliczności czasu, miejsca i otoczenia, ze względu na przyjęte zwyczajowo normy ludzkiego współżycia nie należało się spodziewać, które wywołuje powszechne negatywne oceny społeczne i odczucia obrazy, gniewu bądź oburzenia. Można także w tym miejscu przytoczyć definicję wybryku zaproponowaną w Komentarzu do Kodeksu wykroczeń (Warszawa 1974, s. 411) – wybrykiem jest czyn prostacki i grubiański, jako też czyn nieprzyzwoity, sprzeciwiający się w rażący sposób zasadom współżycia społecznego, lekceważący otoczenie i mogący wywołać nastroje oburzenia i potępienia ze strony osób spostrzegających go

W świetle całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego, a w szczególności mając na względzie zeznania K. S., budzi poważne wątpliwości Sądu, czy opisane przez nią zachowanie M. B., może zostać uznana za wybryk w rozumieniu art. 51§1 Kodeksu wykroczeń. Podkreślić bowiem należy, że w złożonych zeznaniach

wskazała ona, że M. B. zaledwie trzykrotnie i to na przestrzeni czternastu miesięcy miał użyć domofonu, ograniczając przy tym swoje działanie tylko do jednego sygnału. Zważyć należy, że nawet w sytuacji, w której faktycznie dochodzi do przypadkowego zakłócenia ciszy nocnej innym lokatorom nie można jeszcze uznać, iż mamy do czynienia z wybrykiem w rozumieniu art. 51§1 Kodeksu wykroczeń, Z. współżycia społecznego poprzez przypadkowe zakłócenie ciszy nocnej zostają (owszem) faktycznie naruszone, ale nie w sposób rażący. Dlatego jeżeli nawet (czego przecież kategorycznie wykluczyć nie można) w krytycznym czasie dochodziło do przypadkowych zakłóceń ciszy nocnej pokrzywdzonej K. S. i pokrzywdzonemu M. S. (1) przez użycie domofonu, bez wątpienia sytuacje te nie mogą być uznane za wybryk w rozumieniu powołanego przepisu Kodeksu wykroczeń (nie sposób mówić też o złośliwym niepokojeniu K. S. i M. S. (1)). Przeciwno takiej tezie przemawia zarówno ilość sygnałów, które miały być wykonane przez obwinionego (jeden) i brak wielokrotności podobnych zachowań (trzy razy w ciągu czternastu miesięcy).

Wskazać przy tym należy, że Sąd został pozbawiony możliwości bezpośredniego przesłuchania M. S. (1) w toku przewodu sądowego. Nie mógł zatem zweryfikować podanych przez K. S. okoliczności. Podkreślić przy tym należy, że w czasie zeznań złożonych w toku czynności wyjaśniających, zupełnie nie wspomniał o zakłócaniu przez M. B. domofonem ciszy nocnej (k. 8-9).

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku, a orzeczenie o kosztach postępowania oparto o przepis art. 118§2 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia.